Nr. 45 Kraków, piątek 21 lutego 1919 Rocznik XXVIII.

7 K miesięcznie z odsyłką

(bez odsyłki 6 K).
W Niemczech miesięcznie 8 m.
Cena numeru pojedynczego 30 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.
Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Konwent seniorów za pozostaniem Piłsudskiego przy władzy.

Lewica demokratyczna wstępuje do Komitetu paryskiego. — Wojsko polskie w Białymstoku. — 10 milionów niedoboru w budżecie krakowskim!

Kwestya ustąpienia Piłsudskiego.

Listy sejmowe VIII.

Warszawa, 19 lutego.

Obecnie osią obrad klubowych i kuluarowych jest **kwestya ustąpienia** Piłsudskiego, Jutro, we **czwartek ma**, jak wiadomo, Piłsudski złożyć **swą** władzę na posiedzeniu sejmu. Co dalej? **Endecy**, jak wiadomo, z tego powodu rozpoczęli w swej rozgałęzionej prasie ogień huraganowy przeciwko Piłsudskiemu, dowodząc konieczności jego ustąpienia. W swej partyjnej zachłanności i niezrównanej bucie proponowali, aby Piłsudski, jako Naczelnik państwa, złożył swą władzę w ręce endeckiego marszałka Trąmpczyńskiego, który w ten sposób, łącząc organ ustawodawczy z wykonawczym, stałby się poprostu jakimś — dyktatorem.

Ale — sparzyli się!

Nawet prawicowe żywioły społeczne zrozumiały z łatwością, że endekom chodzi nie o dobro państwa, lecz o **egoistyczne partyjne cele** chociażby interesa społeczne były narażone na **szwank**. Cała burżuazyjna prasa, z wyjątkiem ściśle endecko-partyjnej, wypowiedziała się przeciwko endeckim uroszczeniom. Tak samo jak przeciwko zgoła humorystycznym, **teokratycznym** pomysłom przelania najwyższej władzy na **arcybiskupa gnieźnieńskiego**(!?).

Endecy przeciągnęli strunę, i jak donosi „Kur. Warsz.", nawet na posiedzeniu pstrokatej enludeckiej frakcyi rozlegały się głosy za uproszeniem Piłsudskiego aby pozostał — przynajmniej do opracowania podstaw konstytucyi.

Endecya się cofa

I tylko stara się otoczyć pozostanie Piłsudskiego takiemi „klauzulkami", które by go w oczach endecyi jaknajbardziej unieszkodliwiły. Dziś jest jasne, że **Sejm jutro zwróci się do Piłsudskiego z wyrazami wdzięczności i będzie go prosił, aby pozostał. Prawdopodobnie** Sejm uchwali formułę dra Bardla, którą obecnie modyfikuje konwent seniorów. (Brzmienie odnośnej uchwały, przyjętej już przez konwent seniorów, podajemy na innem miejscu. Red.).

Tak endecy ponieśli **porażkę** w tej sprawie. **Jeszcze jeden** mieli **zabawny** pomysł: wytworzyć **junctim** (łączność) pomiędzy uproszeniem Piłsudskiego a **pozostaniem Paderewskiego.** Zgadzamy się na Piłsudskiego, a wy poprzyjcie Paderewskiego! To dziwaczne „junctim" naturalnie upadło.

Tak więc jutrzejsze posiedzenie zapewne nie przyniesie większych niespodzianek. Co się tyczy **nominatów** z b. zaboru pruskiego, to ta sprawa tkwi jeszcze w komisyi konstytucyjnej, która zbiera materyały.

Cz.

Przeciwieństwa w łonie koalicyi.

V.

Francya i Anglia a Niemcy. — Sprawa granicy polsko-niemieckiej.

Różnica zdań pomiędzy Anglią i Francyą już oficyalnie stwierdzona. Natomiast w kwestyi niemieckiej przeciwieństwo pomiędzy temi państwami ujawniło się na zewnątrz jedynie w prasie. Niemniej atoli można przyjąć za pewne, że wywody organów inspirowanych obu stron odzwierciadlają zapatrywania odnośnych rządów. Ze strony angielskiej należy uwzględnić przedewszystkiem prasę lorda Northcliffe'a, a więc „Times" i „Daily Mail" po stronie francuskiej „Temps i L'homme libre", organ przyboczny p. Clemenceau.

Z głosów prasy angielskiej wynika niedwuznacznie, że rząd Lloyd George'a jest stanowczo przeciwny aneksyi lewego brzegu Renu przez Francyę. Tymczasem cel ten przyświeca polityce p. Clemenceau, będącego także pod tym względem spadkobiercą tradycyi jakobińskich z czasów Wielkiej Rewolucyi. Także myśl stworzenia z krajów po lewym brzegu Renu państewka buforowego pod protektoratem francuskim nie znajduje w Anglii uznania, albowiem byłaby to tylko zamaskowana forma aneksyi i byłaby tylko stadyum przejściowem wiodącem do formalnego wcielenia tych obszarów do Francyi. Najwyższem ustępstwem ze strony brytyjskiej byłaby zgoda na przyłączenie sąsiadującego z Lotaryngią zagłębia węglowego Saary do Francyi.

Ta sama tendencya do oszczędzania Niemiec ujawnia się w prasie angielskiej także odnośnie do **ich wschodniej granicy.** „Times" umieścił na ten temat szereg artykułów, konkludujących, że nie należy rozrywać związku terytoryalnego pomiędzy Prusami wschodniemi a resztą Niemiec i że dlatego należy pozostawić Niemcom Prusy Zachodnie. **Polska w takim razie byłaby odcięta od morza.**

Również w sprawie Górnego Śląska, którego przynależność do Polski na zasadzie etnograficznej, szczególnie popularnej w Anglii, nie da się zakwestyonować, podnoszą się głosy w prasie angielskiej **za pozostawieniem Niemcom tego kraju,** gdyż jego zapasy węgla są niezbędne dla przemysłu niemieckiego, którego zrujnowanie uniemożliwiłoby Niemcom wypełnienie ich finansowych zobowiązań wobec ententy.

Wogóle politykę angielską wobec Niemiec charakteryzuje dążność do najpełniejszego wyzyskania zwycięstwa pod względem gospodarczym, do nałożenia olbrzymiego odszkodowania wojennego, usunięcia konkurencyi niemieckiej z rynków światowych, unicestwienia niemieckiej floty handlowej a zwłaszcza wojennej, ale zarazem do oszczędzania Niemiec pod względem terytoryalnym.

Umiarkowanie to przychodzi angielskim mężom stanu tem łatwiej, że rozchodzi się przytem o pretensye nie własne lecz sprzymierzeńców. Tam, gdzie interes angielski wchodzi w grę, gabinet brytyjski niema skrupułów. Przykładem niemieckie kolonie, których zabór jest uważany w Anglii, pomimo opozycyi Wilsona, za rzecz rozumiejącą się sama przez się. **Przeciw Francyi a nawet Polsce** wysuwa się natomiast hasło samostanowienia narodów i wygrywa się prezydenta Stanów Zjednoczonych. Dzięki poparciu tego ostatniego stanowisko Anglii w kwestyi niemieckiej jest niezwykle silne.

Jakie pobudki kierują przytem polityką angielską, można na razie tylko przypuszczać. Pewną rolę może odgrywać obawa przed nadmiernem wzmocnieniem potęgi francuskiej w razie aneksyi lewego brzegu Renu. Mógłby wówczas odżyć na nowo wiekowy antagonizm francusko-angielski. Być może, W. Brytania nie chce palić wszystkich mostów porozumienia z Niemcami, nie chce z nich czynić stałego ogniska niepokoju w Europie. Ten zwłaszcza punkt widzenia może być miarodajny dla stanowiska Anglii w sprawie granicy polsko-niemieckiej.

Okazuje się zatem, że podczas, gdy w kwestyi rosyjskiej polityka brytyjska odpowiada najzupełniej interesowi Polski, to w kwestyi niemieckiej zagraża naszym najlepiej uzasadnionym prawom i interesom. Bardzo wielka część winy spada na **Komitet Narodowy, który robotę na gruncie londyńskim traktował jako rzecz drugorzędną. Cała wogóle polityka Komitetu nie mogła w Angli budzić sympatyi dla Polaków, najmniej zaś wysługiwanie się p. Clemenceau i akcya za odbudowaniem wielkiej Rosyi.**

Jednem z najpilniejszych zadań rządu polskiego jest **naprawienie tych błędów Komitetu Narodowego.** Nie jest to rzeczą zbyt trudną. — Wielka i silna Polska jest bowiem najlepszą przeciwwagą zarówno przeciw Niemcom jak i Rosyi. **W najważniejszych punktach interesy Polski i Anglii biegną równolegle, nigdzie zaś z sobą nie kolidują.** Trzeba tylko, żeby czynniki miarodajne w Anglii uświadomiły sobie tę wspólność interesów i żeby wiedziały, iż także Polacy ją sobie uświadamiają i że chcą prowadzić odpowiednią politykę.

Niemieckie protesty.

Warunki dalszego przedłużenia rozejmu zaciążyły nad Niemcami bezlitośnie. Nic więc dziwnego, że próbują bezustannie protestów, w nadziei, że może uda się uzyskać pewne ulgi. — **Warunki** bowiem, jakie **Niemcy przyjęli, obejmują** między innemi **wydanie floty handlowej, uzupełnienie zwrotu materyałów do walki podmorskiej, odszkodowanie za papiery wartościowe i depozyty, jakoteż za maszyny przemysłowe i rolnicze, zabrane w krajach okupowanych, zwrot dóbr w Alzacyi i Lotaryngii, będących pod sekwestrem Niemiec.** Ponieważ Niemcy zgodzili się na te warunki, bo zgodzić się musieli, można przypuszczać, że **nastąpi zawarcie ugody aż do uchwał preliminarnego pokoju.** Ta ugoda odda pod kontrolę koalicyi wszystkie materyały i fabryki wojenne Niemiec, ograniczy ich armię do 250 tysięcy. W ten sposób warunki rozejmu stają się coraz ostrzejszymi, jakby przygotowując Niemcy do ostatecznej porażki, jaką będzie podpisanie warunków pokojowych.

Niemiecki minister Erzberger w piśmie do Focha **starał się usprawiedliwić postępowanie Niemiec, twierdząc, że Niemcy spełniły wszystkie zobowiązania,** jakie koalicya na nie włożyła — ale **„według możności",** to znaczy, że nie wypełniły ich ściśle i to pociągnęło za sobą obostrzenie warunków dalszego rozejmu.

W drugiem piśmie **Erzberger zażądał** uwolnienia jeńców niemieckich, **swobodnej komunikacyi w obszarze okupowanym i w częściach Niemiec, zajętych przez Polaków** (a więc polskie ziemie w zaborze pruskim ciągle uważają za swoje! — przyp. Red.) **i przestrzegania niemieckich praw zwierzchniczych na wschodzie i zachodzie.**

Na protesty Erzbergera odpowiedział Foch, że tekst układu ustalili naczelnicy rządów koalicyjnych, wobec czego **zmiana układu jest niedopuszczalną.**

Wobec tego **Niemcy musieli podpisać warunki dalszego rozejmu, ale przedłożyli Fochowi nowy protest.** Zaczynają od komplementu pod adresem koalicyi za jej pracę dla światowego pokoju, ale „zdając sobie sprawę z następstw przyjęcia lub odmówienia podpisania układu, chcą uczynić kilka uwag". Pierwsza dotyczy sprawy polskiej: **„Układ nakłada na Niemców**

obowiązek nieatakowania powstańczych(?) Polaków i opróżnienia przez Niemców pewnej liczby miejscowości, mających wielkie znaczenie handlowe dla Niemiec. Boi się dalej rząd niemiecki, czy Polacy będą się obchodzili kulturalnie z ludnością niemiecką obszarów, które Niemcy opróżnią. Koalicya — według nich — nie daje rękojmi, że Polacy podtrzymają nadal dowóz żywności na zachód (a więc do Niemiec) i że będą się trzymali linii demarkacyjnej, bo Niemcy gotowi są wstrzymać kroki zaczepne.

Charakterystycznem jest ciągłe używanie nazwy „powstańczy Polacy", jakby w celu wmówienia w koalicyę, że walka nasza o wyzwolenie jest powstaniem przeciw „niemieckiemu prawu zwierzchniczemu".

W 2-gim punkcie obiecują wypełnić wszystkie punkta, których dotychczas spełnić nie zdołali (a więc przyznają się!), ale wyrażają nadzieję, że obie strony będą się trzymały zasad Wilsona.

W skutku tego przyjęcia warunków rozejmu ogłosili Niemcy urzędowo, że 17 b. m. o godz. 8 rano zakończone na frontach wojnę niemiecko-polską, ale mimo to w środę atakowali Polaków na całym froncie. Czy też będą się usprawiedliwiali spóźnieniem się depeszy?

Galicya wschodnia pod okupacyą ruską.

Wiadomości o stanie rzeczy w Galicyi wschodniej dają obraz, pełen ciemnych barw. Stosunki są nie tylko nieznośne dla ludności polskiej, ale także ciężkie dla ludu ruskiego. Lud ruski nie chce służyć w wojsku i na wiosnę zapowiada gromadne wycofanie się z szeregów, celem dokonania podziału ziem. Wielkie zgorszenie wywołują wypadki wyzyskiwania stanowisk publicznych dla celów osobistych. Stosunki żywnościowe po miastach, zwłaszcza liczniejszych, jak Stanisławów, Kołomyja, Stryj, Tarnopol znacznie się pogorszyły. Możność pładrowania zachęca wprost chłopstwo ukraińskie do napływania do szeregów. Między ludnością zachodniej Ukrainy a Ukrainy centralnej brak ości porozumienia.

Obecnie powołali Ukraińcy pod broń całą młodzież. Pobór ten ma także na celu prowadzenie wojny z Rosyą bolszewicką.

Na osobny rozdział zasługuje martyrologia ludności polskiej. Polacy są przedewszystkiem pozbawieni swobody ruchu, nie mają prawa do żadnych przepustek i są traktowani, jak konfinowani tak, że poza obręb gminy wydalić się nie mogą. Usunięto cały szereg urzędników Polaków, którzy odmówili złożenia wymaganego przez Ukraińców przyrzeczenia wierności Ukrainie. Pociągnęło to za sobą pozbawienie urzędników Polaków oraz całego nauczycielstwa polskiego środków do życia. Funkcyonaryuszy Polaków, zajmujących mieszkania w budynkach rządowych i autonomicznych, władze ukraińskie wyrugowały w sposób bezwzględny, zmuszając ich do opuszczenia mieszkań w przeciągu kilku dni. Spowodowało to ich zupełną ruinę majątkową. Inteligencya polska śledzona jest na każdym kroku przez utworzoną przez Ukraińców ochranę, która powoduje ciągłe aresztowania i rewizye. W rzeczywistości te rewizye kończą się zawsze grabieżą środków żywności, bielizny i odzienia. Wszelka akcya wzajemnej pomocy, organizowana przez społeczeństwo polskie, tępiona jest jako szkodliwa dla państwa ukraińskiego.

Jeńców wojskowych zamyka się w kryminale, gdzie dziesiątkuje ich tyfus plamisty.

Żydzi prawie wszędzie zajęli stanowisko wrogie wobec Ukraińców, a to skutkiem prześladowań, jakim podlegają. Zrazu uznaniem narodowości żydowskiej zdołali sobie Ukraińcy zjednać sympatye nacyonalistycznego odłamu żydowskiego, wkrótce jednak sympatye te ustąpiły miejsca nienawiści. Księża ruscy szerzą z ambon nienawiść do żydów, nakazując ich bojkotowanie pod każdym względem. Skutkiem tej propagandy antysemickiej popełniono szereg rabunków. Żaden włościanin nie chce nic sprzedać żydowi. Wobec tego egzystencya żyda wiejskiego, trudniącego się handlem z ludnością wiejską jest podkopana.

Z Polski i zagranicy.

UZUPEŁNIENIE POLSKIEGO KOMITETU W PARYŻU.

Jak donosi „Kuryer warszawski" polski Komitet narodowy w Paryżu został uzupełniony przez członków lewicy demokratycznej w składzie następującym: b. minister spraw zagr. Wasilewski, Liebermann, Tugutt, prof. Sujkowski, b. minister sztuk i kultury Downarowicz, Baranowski, Turowicz, adw. Patek, Dr Dłuski, Dr Sokolnicki.

KWESTYA ROBOTNICZA NA KONFERENCYI POKOJOWEJ.

Barnes, reprezentujący z ramienia Anglii sfery robotnicze na konferencyi pokojowej, oświadczył korespondentowi Biura Reutera, że konferencya pokojowa powoła organizacyę osobną dla uregulowania kwestyi robotniczej, złożoną z przedstawicieli robotników wszystkich państw. W międzynarodowych konwencyach określone zostaną godziny pracy, sprawy opieki nad kobietami i dziećmi, wogóle będzie uregulowany całokształt kwestyi robotniczych.

KRONIKA.

Kraków, czwartek, 20 lutego.

ZEBRANIE TOWARZYSZY, KTÓRZY BRALI UDZIAŁ W AGITACYI WYBORCZEJ OKRĘGU KRAKOWSKIEGO odbędzie się w sobotę 22 bm. o godz. 7 wieczór w sekretaryacie komitetu Wyk. P. P. S. przy ul. Dunajewskiego 5 II. p. — Uprasza o liczny współudział pracowników partyjnych **Sekretaryat K. W. P. P. S.**

MĄKA, MĄKA, MĄKA Z WIELKOPOLSKI! Prostoduszni a łatwowierni obywatele krakowscy na wieść o szeroko i głośno reklamowanym transporcie mąki z Wielkopolski rolli cudnej sny. Każdy z nich w myślach przeżywał już chwile, w których żołądek nasyci białem pieczywem, leżącem nie za szybami wystawowemi ale na własnym stole domowym. Każdemu zdawało się, że po długim wojennym poście będzie mógł zaprezentować swej rodzinie za tani pieniądz białą bułkę. Lecz łatwowierność spotyka się zawsze z należnem rozczarowaniem. Obecnie miny konsumentów przedłużają się... transporty idą i idą... już są w drodze, już w Warszawie, już w Krakowie, a ów peanami pochwalnymi witany chleb przedstawia się jako zwykły chleb wojenny, czarny — a nawet zatrącający stęchłą mąką. Wszystko zostało po dawnemu, jakość i ilość chleba tasama, cena kontyngentowa i pozakontyngentowa ta sama — żołądek konsumenta tak samo niezadowolony. Chodzą słuchy, że lichej jakości chleba nie winna mąka ale znane u nas dobrze manipulacye piekarzy, pomnażających ją widocznie wojennymi surogatami.

Wszystko to dzieje się pod sławetnymi rządami p. Federowicza. Zaiste, rządy te godne są, aby je uwiecznić marmurową tablicą wmurowaną na gmachu magistratu!

O mąko wielkopolska! Czy ty nie wejdziesz przypadkiem tak samo w legendę jak mąka ukraińska hr. Czernina?

CIASTO, CUKIER, KARMELKI I T. P. podrożały znacznie. Mniejsza o to, dla paskarza nie stanowi żadnej różnicy, czy zapłaci za kilogram pomadek 48 koron czy jeszcze więcej; przeciętny śmiertelnik nie zajada się herbatnikami, „nadziewanymi, deserowymi" i jak się tam nazywają. — Ważniejszy fakt podkreślić należy, a mianowicie, że w czasach, kiedy w kraju cukru niema, gdy ogółowi skąpi się nawet t. zw. „melasy" — którą dawniej karmiono tylko konie — wystawy co trzeciego sklepu zapełnione są wyrobami cukierniczymi, nie mówiąc już o stosach słodkich ciast, które dla podniebienia uprzywilejowanych pasożytów wypiekają cukiernicy. Wszystko, jak było za czasów obcych rządów... Stare nadużycia, stare krzywdy pod swojskim dachem...

CIEKAWE FAKTA. Na podstawie asygnaty oddziału aprowizacyjnego w magistracie krakowskim otrzymał radca namiestnictwa p. **Witowski** w sobotę 15 b. m. w godzinach między 3 a 4 popoł. w składzie miejskim przy pl. Jabłonowskich bez kartek **2 paczki po 5 kg cukru białego, kostkowego, a p. nadradca Sikorski** na asygnatę magistracką w poniedziałek 17 b. m. popołudniu otrzymał: 5 kg cukru białego kostkowego **za 14 K 60 hal.**, 1 kg mydła glicerynowego za 20 K, 1 kg kawy ziarnistej za 8 K. Jeżeli takie same ulgi aprowizacyjne ma p. prezydent Federowicz, radcowie i urzędnicy — nie dziw, że nie chcą i nie mogą zwalczać lichwy, bo oni mają wszystkiego do sytości i po cenach maksymalnych, więc strasznych stosunków aprowizacyjnych i cen paskarskich na swoich kieszeniach nie odczuwają. Z drugiej strony dla ludności nie ma cukru kostkowego, odmawia się go **nawet ciężko chorym**, chociaż mają poświadczenie lekarskie, że melasa szkodliwa ich zdrowiu, ale filary magistrackie otrzymują cukier w dowolnej ilości na każde zawołanie.

POSIEDZENIE SEKCYI II. i III. odbędzie się w piątek dnia 21 b. m., o godz. 5 po poł. w sali magistratu. Porządek dzienny: Sprawa dodatku drożyźnianego dla urzędników i pomocników kancelaryjnych.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE. Dnia 20 i 21 b. m. odbędą się w sali Kopernika, Collegium Novum, wykłady prof. Uniw. Jagiell. dr. Jana Łosia, p. t. „Słowiański wiersz ludowy".

WYWOŻENIE ZŁOTA. Policya aresztowała Ryfkę Enoch i Eleonorę Pozner, które usiłowały wywieść 6000 złotych marek pruskich, przedstawiających dzisiaj wartość 330.000 marek.

Z ZAKLICZYNA N. D. piszą nam: Powiatowy Komitet obywatelski dla zwalczania lichwy, przekształcił się na **„Powiatowy Komitet obywatelski dla współdziałania w odbudowie Ojczyzny"**, wybierając prezesem notaryusza dr. Wł. Hołubowicza z Zakliczyna. Utworzono 4 sekcye: 1. dla zwalczania lichwy w powiecie i wszelkiego rodzaju wyzysku; 2. dla aprowizacyi; 3. dla popierania skarbowości państwa polskiego (pożyczka polska, podatki i t. d.); 4. dla szerzenia zdrowych i postępowych zasad państwowości polskiej.

Jest to jeden z nielicznych, a godnych naśladowania przykładów do stworzenia podobnych środowisk umysłowych na prowincyi, które mają na celu budzenie świadomości narodowej i politycznej.

PROTEST PRZECIW NAJAZDOWI CZESKIEMU. W Rzeszowie dnia 16 bm. odbyło się wielkie zgromadzenie kolejarzy i robotników. Zgromadzeni udali się w pochodzie na Rynek, gdzie przemawiali tt. Buczyński, Karwala i Gąsior. Uchwalono rezolucyę tow. Czaplińskiego, piętnującą najazd Czechów na Śląsk Cieszyński i potępiającą politykę Nar. Kom. w Paryżu.

W tym samym dniu o godz. 4 popoł. odbyło się zgromadzenie zwołane przez O. N. Uchwalono tę samą rezolucyę, co na zgromadzeniu w Rynku dodatkiem, że wzywa się Sejm do zdemokratyzowania pol. Komitetu paryskiego.

Przed trzeciem posiedzeniem Sejmu.

NACZELNIK PILSUDSKI MA SPRAWOWAĆ DALEJ WŁADZĘ.

(P. A. T.). Na wczorajszem posiedzeniu konwent seniorów przyjął tekst uchwały, która ma być powzięta na plenarnem posiedzeniu Sejmu. 1. **Sejm przyjmuje do wiadomości oświadczenie Józefa Piłsudskiego**, że składa w ręce sejmu urząd naczelnika państwa, oraz **wyraża mu podziękowanie** za pełne trudów sprawowanie urzędu w służbie ojczyzny. 2. aż do ustawowego uchwalenia tej części konstytucyi, która określi zasadnicze przepisy o organizacyi naczelnych władz w państwie polskiem, **Sejm powierza dalsze sprawowanie urzędu naczelnika państwa Józefowi Piłsudskiemu** na następujących zasadach:

1. Władzą suwerenną i ustawodawczą w państwie polskiem jest Sejm ustawodawczy. Ustawy ogłasza marszałek Sejmu z kontrasygnaturą prezydenta ministrów i odnośnego ministra fachowego. 2. Naczelnik państwa jest przedstawicielem państwa i najwyższym wykonawcą uchwał Sejmu w sprawach cywilnych i wojskowych. 3. Naczelnik państwa powołuje rząd w pełnym składzie na podstawie porozumienia z Sejmem. 4. Naczelnik państwa oraz rząd są odpowiedzialni przed Sejmem za sprawowanie swego urzędu. 5. Akty państwowe naczelnika państwa wymagają podpisu odnośnego ministra.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia sejmowego jest następujący:
1. Deklaracya naczelnika państwa. 2. Sprawozdanie prezydenta ministrów. 3. Sprawozdanie ministra skarbu. 4. Wybory komisyi prawnej, aprowizacyjnej, skarbowej, budżetowej, przemysłowej, handlowej, oświatowej, petycyjnej, regulaminowej, nietykalności poselskiej, odbudowy kraju. 5. Wybory kwestorów.

Położenie wojenne.

Na Litwie i Białorusi:

Wojska polskie wkroczyły do Białegostoku. Po zaciętej walce z bolszewikami **zajęto Antopol** (35 km na wschód od Kobrynia, na linii kolejowej Brześć Litewski—Pińsk).

W Galicyi wschodniej atakowali Rusini bezskutecznie Bełzec. Również bez skutku zostały ponowne próby przerwania linii kolejowej między Sądową Wisznią a Mościskami.

Budżetowe posiedzenie Rady miejskiej.

Socyaliści domagają się przeprowadzenia reformy wyborczej, opieki nad bezrobotnymi i budowy tanich mieszkań.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia prez. Federowicz usiłował bronić się wobec zarzutów podniesionych przeciw niemu przez Komitet dla zwalczania lichwy w znanym proteście Komitetu, ogłoszonym w dziennikach, w którym stwierdzono, że na „ankiecie" kupców i przemysłowców w Izbie handlowej **prezydent stanął w obronie lichwiarzy.**

Tow. dr Rosenzweig postawił wniosek o otwarcie dyskusyi nad oświadczeniem prezydenta **miasta.**

Wniosek został jednak przez większość Rady **odrzucony** przeciw głosom socyalistów, chrześcijańsko-społecznych i 1 demokraty.

Dyskusya budżetowa.

Referent budżetowy r. m. Krzetuski, mówił o historycznem znaczeniu budżetu. We wszystkich historycznych momentach, jakie przechodzić musiał kraj lub miasto, większe ciężary spadały na gminę, skutkiem czego wszystkie „historyczne" budżety zamykały się deficytem... Tak też i obecny budżet zamyka się

niedoborem 16 milionów koron.

Po przemówieniu referenta pierwszy zabrał głos **dr Gross**, który wystąpił przeciw lichwie wiejskiej, wziął w obronę kupców i prez. Federowicza przed zarzutami o popieranie lichwy, zastrzegając się, by z kwestyi zwalczania lichwy czynić nagonkę przeciw pewnym wyznaniom religijnym. Sprawę zwalczania paskarstwa trzeba brać realnie.

Wywody te zrobiły wrażenie jednostronnej obrony kupców i przemysłowców. Następnie mówca przechodząc do spraw ogólnych omawiał stosunek narodowości polskiej do Żydów.

R. Adelman poruszył sprawę zużytkowania sił wodnych na Dunaju przez wybudowanie zakładów elektrycznych w Jazowszu, oraz wyzyskania gazu ziemnego.

Mowa r. tow. dra Müllera.

R. tow. dr. **Müller, podniósł, że Rada miejska nie ma prawa uchwalać milionowego budżetu**, gdyż kadencya jej dawno upłynęła i nie została przedłużona. Radni socyalistyczni weszli do Rady tylko po to, aby

przyspieszyć przeprowadzenie reformy wyborczej.

Tymczasem sprawę tę odwleka się z miesiąca na miesiąc, rzekomo z braku materyałów i wyczekiwania ustawy o samorządzie gminnym. — W rzeczywistości dokładne materyały mamy z wyborów sejmowych a samorząd gminny unormowały 2 dekrety rządu warszawskiego, pierwszy zawierający ordynacyę wyborczą dla gmin dawnego zaboru rosyjskiego, na podstawie którego odbędą się w tych dniach wybory, a drugi, wydany w lutym w sprawie organizacyi samorządu gminnego. W Warszawie wybierają wszyscy obywatele bez różnicy płci, którzy ukończyli 21 rok i od 6 mies. mieszkają w Warszawie. W Krakowie nie możemy uchwalić jakiegoś „ekstra wurstu austryackiego", tylko musimy przyjąć ordynacyę warszawską. 20.000 głosów socyalistycznych w Krakowie domaga się reformy wyborczej. Masy ludowe, nie mając prawa wyborczego do rady miejskiej, nie mają ani do niej ani do zarządu miasta zaufania. — I słusznie. Gmina nie zrobiła dotąd nic w sprawie

opieki nad zdemobilizowanymi.

Była jakaś komisya demobilizacyjna, która podobno wypracowała program prac. Miano utworzyć biuro pośrednictwa pracy, wybudować baraki dla bezrobotnych itd. Uchwalono nawet 2 mil. K na ten cel. Dotąd jednak nic nie zrobiono, a tymczasem bezrobocie się szerzy dzięki trudnej sytuacyi zagranicznej i gospodarczej. Trzeba w tym kierunku przystąpić natychmiast do pracy i zwrócić się do rządu o pomoc.

Katastrofą dla ludności jest

brak mieszkań.

Mamy wprawdzie szereg towarzystw budowy tanich domów, gmina posiada wiele placów budowlanych na gruntach pofortecznych, tymczasem nic w tej piekącej sprawie nie zrobiono. Mimo, że koszta budowy są dziś znaczne, gmina musi przystąpić do budowy tanich domów. — Pieniądze na to muszą się znaleźć, aby z najwcześniejszą wiosną można przystąpić do budowy tanich domów.

Socyaliści są małą grupką w radzie miejskiej, **nie przyjmują żadnej odpowiedzialności** za gospodarkę tej rady, nie żądają też od niej reform społecznych, lecz domagają się jedynie przeprowadzenia reformy wyborczej.

Przeprowadźcie ją Panowie i zróbcie miejsce nowym ludziom, którzy w ten czy w inny sposób i tak tu przyjdą!

R. Heleksa, polemizował z wywodami dra Grossa, domagał się przyspieszenia prac nad reformą wyborczą na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego i dopuszczenia kobiet do Rady miejskiej.

Rada m. uchwaliła przywrócić ul. 5 Listopada dawną nazwę „Staro-Wiślnej".

Na tem posiedzenie zamknięto. Dalszy ciąg dyskusyi budżetowej dziś. Przyjdzie do głosu szereg radców socyalistycznych.

Jak pan Zacofanty urządził zamach na siebie.

Pan Poseł Zacofanty już był w futrze szykując się do wyjścia, gdy do drzwi ktoś dyskretnie zapukał.

— Proszę.

Na progu ukazał się wysoki kościsty drab z podniesionym kołnierzem u wyszarzałej jesionki i w wytartym meloniku.

Na czcigodnem obliczu pana posła odbiło się zdumienie.

— Co się stało, Michale, żeś ty jeszcze nie na stanowisku? Za chwilę wyjeżdżam na miasto.

„Właśnie idę na stanowisko, ale..."

— Co za „ale", zaniepokoił się pan poseł.

„Właśnie chciałem pomówić z jaśnie panem, czy nie dałoby się mnie wziąć do wyprzęgu, a kogo innego na moje miejsce?"

— Głupiś! ofuknął go pan poseł, cóż ty myślisz, że ja tym od wyprzęgania koni płacę tyle, co tobie? Z głodu byś zdechł. Ale też wybrałeś sobie porę do gadania, kiedy ja już muszę wyjechać i dziś nieodzownie musi być wykonane.

„Kiedy, proszę jaśnie pana, mnie od ostatniego zamachu jeszcze kości bolą i w dołku jakby spierało".

— Paradny jesteś, przecież darmo bym ci pensyi nie płacił. Ale zresztą służysz dobrej sprawie.

„Kiedy, proszę jaśnie pana, tu w Warszawie nijak z tej pensyi wyżyć nie można".

Pan poseł coraz więcej się niecierpliwił. „I ten już zdążył w tej przeklętej Warszawie zarazić się bolszewizmem. Już mu pensya nie wystarcza" — przemknęło przez głowę panu posłowi.

— No przyjdź wieczorem; jak wszystko pójdzie gładko, to pogadamy. Jeszcze mi będziesz nieraz potrzebny. A cóż, masz wszystko w porządku?

„Maszynę mam przy sobie".

— A nie nabita czasem? Zawsze to lepiej przedtem obejrzeć. Strzeżonego Pan Bóg strzeże.

„Niech jaśnie pan będzie spokojny. Tylko krawatki czerwonej nie kupiłem, bo to żądają aż 18 marek".

— No to już tym razem obejdzie się bez tego, a na następny raz, to ja ci wyszukam pomiędzy mojemi. Kiedyś to nosiłem, może się jeszcze gdzie jaki stary czerwony krawat znajdzie. A gazetę masz przy sobie?

„Mam wczorajszego „Robotnika"".

To sobie kup jeszcze i dzisiejszy do drugiej kieszeni i ruszaj, bo czas nagli.

A pamiętaj obejrzeć, czy nie nabity.

„Moje uszanowanie jaśnie panu".

— Śpiesz się, śpiesz. Do widzenia. Powodz...

Pan poseł ugryzł się w język.

Dnia tego znowu wykonano zamach na posła.

Z ruchu robotniczego.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE ZE ŚRÓDMIEŚCIA, NOWEGO ŚWIATA I PIASKU! We czwartek dnia 20 lutego odbędzie się w sali biblioteki Związku stow. rob. o g. 7 wieczorem zebranie dzielnicowe towarzyszy partyjnych. Obowiązkiem każdego towarzysza, opłacającego podatek partyjny, a zamieszkałego w tych dzielnicach jest wstąpić do dzielnicowej organizacyi. Na porządku dziennym: Zagajenie. Zadania organizacyi dzielnicowych. Wybory do komitetu dzielnicowego. **Jasiński, dr. B. Drobner.**

DO TOWARZYSZY Z KROWODRZY! Komitet wyborczy dzielnicy Krowodrza, funkcyonujący przy ostatnich wyborach do Sejmu, zapraszam na posiedzenie w poniedziałek dnia 24 lutego, o godz. 6 wieczór, ul. Krowoderska 62, **II. piętro.** Sprawy ważne! Wybory do rady robotniczej. Za komitet: **Jaroszewski B.**

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW PODGÓRSKIEGO KONSUMU ROBOTNICZEGO odbędzie się w niedzielę dnia 23-go o godzinie 3-ciej po południu w sali Towarzystwa Domu Robotniczego pl. Serkowskiego l. 11 w Podgórzu. Porządek dzienny: sprawozdanie Dyrekcyi; wybory Dyrekcyi i Rady nadzorczej; zmiana statutu i wnioski. W razie braku kompletu, zebranie odbędzie się o godz. 4 popoł. tego samego dnia bez względu na komplet. **Jelonek, Thorn.**

BACZNOŚĆ KOLEJARZE! W celu wybrania Sekcyj fachowych przy nowym Związku pracowników kolejowych odbędą się zgromadzenia w **Kuchni personalnej stacyi Kraków, w następującym porządku:**

Dział handlowy dnia 19 lutego; funkcyonaryusze ruchu stacyjnego 20 lut.,; konduktorzy i telegrafiści 21 lutego — działy te o godz. 6.30 wieczór, — zaś dział drogowy (sekcya) dnia 22 lutego o godz. 2 popoł.

W niedzielę dnia 23 b. m. odbędzie się konferencya wszystkich członków Zarządu z grup: Kraków—Podgórze, wraz z mężami zaufania, w Podgórzu przy ul. Tarnowskiego, o godz. 10 przed południem.

W poniedziałek dnia 24 b. m. odbędzie się **Walne Zgromadzenie** (na podstawie nowego statutu), na którem wybrany będzie nowy Zarząd, do Koła miejsc. Kraków—Podgórze.

O miejscu i czasie odbyć się mającego Walnego Zgromadzenia, doniosą afisze. Zarazem pro-

się wszystkich mężów zaufania, aby o temże zgromadzeniu zawiadomili swoje działy służbowe. Sprawy bardzo ważne, przybądźcie jak najliczniej! Grupa m. Kraków.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GRUPY METALOWCÓW wraz z mężami zaufania odbędzie się w piątek (21 lutego) o godz. 6 i pół wieczór. Sprawy bardzo ważne, przybądźcie wszyscy! Wardęga.

ZARZĄD KRAK. GRUPY POLSKIEGO ZWIĄZKU METALOWCÓW i pokrewnych zawodów zawiadamia swych członków, że dnia 2 marca br. o godz. 10 przed poł. w Związku Stow. rob. przy ul. Dunajewskiego l. 5 II. p. odbędzie się **Doroczne walne zgromadzenie członków grupy**. Porządek dzienny: 1. Zagajenie, odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2. sprawozdanie kasowe i z czynności zarządu, 3. wnioski komisyi kontrolującej, 4. wybór przewodniczącego i zastępcy, 9 członków zarządu, 4 członków kom. kontrolującej i 2 do sądu polubownego. W razie braku kompletu, walne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 11 przed poł. bez względu na komplet. Wardęga.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW TAPICERSKICH odbędzie się w piątek dnia 21 b. m. w Związku Stow. robotn., ul. Dunajewskiego 5, III. piętro.

BACZNOŚĆ STOLARZE KRAKOWSCY! Zgromadzenie poufne robotników stolarskich odbędzie się w niedzielę dnia 23 lutego, w Związku Stow. robot. Porządek dzienny: Wybory do Rady robotniczej. Początek o godz. 10 rano.

BACZNOŚĆ TOW. POW. LIMANOWSKIEGO! W marcu odbędą się w szeregu gmin pow. limanowskiego wybory do rad gminnych, przyczem po raz pierwszy staną do wyborów także wyborcy i wyborczynie IV. koła wyborczego. Celem zorganizowania akcyi wyborczej odbędzie się w niedzielę dnia 23 b. m. w Limanowej konferencya partyjna pow. limanowskiego. Referent z Krakowa. Wzywa się komitety partyjne i mężów zaufania, aby wysłały delegatów na tę konferencyę. Zgłaszać się do tow. Kołowskiego. Limanowa.
Sekretaryat Komitetu wykonawczego P. P. S. D.

Z różnych stron.

ŻYWNOŚĆ Z AMERYKI DLA ŚLĄSKA, CZĘSTOCHOWY, LWOWA. Wczoraj sygnalizowano ministeryum aprowizacyi o nadejściu do Mławy pociągu z transportem żywnościowym, wyładowanym z okrętu w Gdańsku. Pociąg ten przyszedł w składzie 40 wagonów mąki i przeznaczony jest dla Częstochowy, jako dla najbardziej potrzebującego miasta. Następne transporty będą skierowane do Lwowa, Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Według informacyi ministerstwa aprowizacyi, do portu gdańskiego **zawinęło dotąd 6 okrętów**, o pojemności 400 wagonów każdy, czyli ogółem **2.400 wagonów mąki, ryżu, tłuszczów, mleka skondensowanego i fasoli. Obuwie i odzież nadejdą w następnym transporcie.** Z pierwszego transportu Warszawa otrzyma 1900 wagonów żywności amerykańskiej.

WEDŁUG NOWEGO ROZPORZĄDZENIA POCZTOWEGO przyjmuje się listy zwyczajne i polecone oraz zwykłe telegramy do wszystkich państw z wyjątkiem Niemiec, Ukrainy i Rosyi, jednakże bez jakiejkolwiek odpowiedzialności ze strony zarządu pocztowego.

Opłata telegramów zwykłych do wszystkich państw zagranicznych wynosi 50 hal. od wyrazu, najmniej 3 korony za depeszę. Należytość za polecenie wynosi 25 hal. Przesyłki pocztowe przeznaczone do zagranicy podlegają cenzurze i muszą być nadawane w stanie otwartym.

WIEC INWALIDÓW W WADOWICACH. Otrzymujemy następującą notatkę: W niedzielę d. 23 lutego o godzinie 2 po południu odbędzie się w sali czytelni mieszczańskiej ul. Krakowska walny wiec Inwalidów. Ze względu na ważność spraw, tyczących Inwalidów proszę kolegów o jaknajliczniejsze przybycie. Za komitet wykonawczy **Jan Polak.**

ENDECKIE ATAKI NA NACZELNIKA PAŃSTWA. Z N. Targu piszą nam: **Nowy Targ** należy do tych miasteczek, w których endecya długo bezkarnie szkalowała Piłsudskiego i Legiony. Odsądzano za austryackich czasów od polskości wszystkich, którzy nie piali hymnów na cześć Dmowskiego, Grabskiego i t. p. — Ci sami jednak panowie jeździli za pożyczką wojenną, agitowali siarczyście, przypinali uroczyście ordery za zasługi położone dla zaborczego rządu. Zmienily się czasy. Jesteśmy pod własnym dachem. Piłsudski sprawuje najwyższą władzę jest naczelnikiem państwa. Tak, tylko nie dla endecyi. I znowu puszczono w ruch cały stek kalumnij i oszczerstw. Tymczasem pomagają endecyi republikanie (czytaj klerykali, wsteczniki, lizunie). — I oto na wiecu urządzonym przez to szanowne towarzystwo wystąpił p. B. urzędnik ze starostwa. Pan ten, zamiast mówić o Śląsku, którym frymarczy „narodowa" partya endeków rozwodził się nad tem, jakto Piłsudski szedł z Niemcami i gubił Polskę, jakto nie bronił(?!) Lwowa i tp.

Milczeliśmy długo wobec kreciej roboty endeckich polityków, skoro jednak obecnie poczynają otwarcie niecną kampanię przeciw Naczelnikowi, protestujemy publicznie i ostrzegamy przed tej skutkami.

ZE SPORTU ZIMOWEGO. Celem ożywienia ruchu narciarskiego w obszarze Zakopanego i Tatr, otwiera Tatrzańskie Tow. Narciarzy w Zakopanem Sekretaryat przy ul. Krupówki Nr. 55 (Firma L. Faden). W oknie Sekretaryatu krakowskiego ul. Jagielońska 11 (biuro Wł. Grabowskiego) wywieszane będą codziennie wiadomości o stanie temperatury i śniegu w Zakopanem.

TRANSPORT AMUNICYI I MUNDURÓW Z WIEDNIA. Wczoraj przybył do Warszawy transport amunicyi i mundurów dla wojsk polskich osobnym pociągiem, który liczył 23 wagony.

NA OBRONĘ ŚLĄSKA I LWOWA za pośrednictwem p. **Biernata** Antoniego zebrano w Kółku znajomych w lokalu p. Musiała w Bochni kwotę 145 koron.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B. L. 39):

Czwartek Dr Henr. Raabe: „Zarys rodzaju embryologicznego człowieka" (z obrazami świetlnymi).

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.
Czwartek: „Artykuł 264".
Piątek: „Czaple pióro".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Czwartek: „Oj mężczyźni, mężczyźni".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa. Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).